

dy wyborów stajemy w tym wypadku jak w każdym innym. Jakie prawo ma żandarmerja do agitacji wyborczej? jakie prawo do próbowania konfiskowania sprawozdań poselskich, które zresztą przeszły przez prokuratorję i policję?

Znaczna część członków przedwyborczego komitetu powiatowego krakowskiego wysłała następujący telegram do pana namiestnika Badeniego:

„Podpisani członkowie przedwyborczego komitetu powiatowego upraszają o opiekę przed agitacjami żandarmerji i komisarza starostwa. Komendant posterunku Greffner głosi, że ma polecenie od komisarza starostwa Górskiego, żeby nakazał wójtom z urzędu głosować za Wodzickim przeciw kandydatowi komitetu powiatowego i centralnego Mieroszowskiemu. Ten sam żandarm konfiskuje sprawozdanie poselskie Mieroszowskiego. Prosimy wydać zakaz takiej nielegalnej agitacji przeciw legalnemu kandydatowi i usunąć tegoż komisarza jako stronnicego od wyborów“.

Oczekiwać należy pomyślnego skutku tego telegramu.

Z Jarosławia 30. czerwca otrzymaliśmy pisma następujące: Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu przedwyborczego oraz zgromadzenie dość liczne wyborców. Przebieg tegoż smutkiem a względnie odrazą przejął musi każdego, przywiązującego jakąś wagę lub nadzieję do naszego życia konstytucyjnego. Na zgromadzeniu pojawił się zaproszony kandydat p. Micewski. Zastępca przewodniczącego komitetu, objawiając kierownictwo z powodu nieobecności prezesa Bartoszewskiego, przedstawił w krótkości dotychczasowy bieg akcji przedwyborczej, do czego osławiony profesor dodał objaśnienie, iż do zaproszenia p. Micewskiego, aby laskawie raczył przyjąć mandat z Jarosławia skłoniła komitet okoliczność, że p. Micewski jest „przyjacielem hr. Badenich“. — Na zaproszenie przewodniczącego p. Micewski złożył wyznanie wiary politycznej oświadczając, że „z trudnością przychodzi mu się na krzesło“ zajmowanemu dotąd przez znakomitych poprzedników, którym nie może w niczem dorównać tylko w jednym: ... (ogólne oczekiwanie) w chęci służenia miastu, ile mu sił starczy. Chęci zaś ma najlepsze i te miastu chce poświęcić.

Przemówienie kandydata przyjęli nastroszeni krzykacze ogłaszającym okrzykiem: „Wiwat pan Miczewski!“ a wymieniony profesor nie miał nic pilniejszego jak postawić wniosek, aby w obec tego jednomyślnego przyjęcia wyznania wiary „wielmożnego kandydata“ zamknąć wszelką dyskusję i niedopuszczyć do żadnych interpelacyj. To służalcze postępowanie profesora nie przypadło jednak do smaku samemu kandydatowi, który widział, że wobec takiego zgromadzenia da sobie zupełnie radę, ani wyborcom, którzy trochę wybrańcem swoim chcieli się nacieszyć, więc dopuszczono interpelacje. Było ich trzy, mniejsza o

treść, gdyż po odpowiedzi kandydata, bez względu jak wypadła, powstawał krzyk: „wiwat pan Miczewski“. Interpelacje ze strony przeciwnej przerywano temiz okrzykami i podchwytliwym mowcy, którego wreszcie zakrzyczano.

Jeden z komitetowych odezwał się nawet, że wyborcy nie mają prawa zabierać głosu. Takie traktowanie mowców nie mogło zachęcić nikogo a nawet musiało odstraszyć od wystąpienia i poważniejszą dyskusję czyniło zupełnie niemożliwą. Nikt więc nie miał nic przeciw temu, gdy postawiono wniosek na zamknięcie zgromadzenia.

Na zgromadzeniu tem okazało się dowodnie, że Jarosław nie ma jeszcze dojrzałych obywateli, że przeważa żywioł, dający się użyć jednostkom mającym swoje cele na oku. Jakże to są cele? Że szlachetne nie możemy się tem pochwalić. Co do środków zaś, któremi się pozyskuje niedojrzały ogół wyborców, nie możemy również powiedzieć, że przynoszą honor jednej lub drugiej stronie najmniej zaś osławionemu profesorowi. (Jarosławscy wyborcy postąpiliby jeszcze najstosowniej, gdyby głosowali na jakiego miejscowego mieszczanina. Red.)

Biała 28. czerwca. Wczoraj o godz. 5. popołudniu odbyło się w sali rady miejskiej zgromadzenie przedwyborcze celem wysłuchania sprawozdania z czynności poselskiej dotychczasowego posła, p. dr. Rosnera, tudzież celem poznania kandydatów o mandat poselski do Sejmu się starających. — Kandydatów mamy dwóch, tj. p. dr. Leo, adwokata z Krakowa i p. Czecha, posła do Rady państwa; obok tego słyhać także o kandydaturze p. Strzygowskiego, fabrykanta z Białej, który jednak na zgromadzenie przedwyborcze nie przybył. Po krótkim zagajeniu ze strony burmistrza p. Nowakowskiego, złożył dotychczasowy poseł dr. Rosner sprawozdanie ze swej czynności poselskiej za ubiegłe sześć lat. — Zaznając obecnych ze składem i ugrupowaniem stronnictw w Sejmie, poddał krytyce dotychczasową działalność Sejmu, wykazał przewagę posłów z większych posiadłości, którzy zwartą falangą paraliżują na każdym kroku wszelką działalność i staranie posłów z miast i mniejszych posiadłości w kierunku postępowym, krytykował następnie ustawę drogową, wskazując jej zżubne skutki, omawiał sprawę propinacji, starał się wykazać, że jednym z największych powodów upadku miasta Białej w porównaniu z sąsiednim Bielskiem jest maszyna podatkowa, w Galicji do ostateczności wyśrubowana, a w końcu oświadczył się stanowczo za koniecznym pomnożeniem liczby posłów z miast i mniejszych posiadłości.

Następnie wystąpił jako kandydat p. dr. Leo i w mowie swej, mniej więcej w duchu poprzedniego mowcy wypowiedzianej, podniósł, że staraniem jego szczególnem będzie poprawa gospodarki krajowej, usunięcie z budżetu wszelkich

wydatków, dla kraju nieproduktywnych, jak subwencje Sejmu dla śpiewaków, śpiewaków wszelkiego rodzaju wędrownych artystów (?), niecierpić wszelkich nadużyć w obsadzaniu krajowych, a uwzględnianie jedynie sił fakultetów i interesów miasta Białej, bez względu na dowość jej mieszkańców. W końcu oświadczył dr. Leo, że kandydaturę swoją stawia na ten wypadek, gdyby dotychczasowy poseł, dr. Rosner, a względnie p. Strzygowski, o mandat ubiegać się nie myśleli.

Następnie przemówił dalszy kandydat p. Czech. Po kilku pustych frazesach na temat przyszłej działalności sejmowej wystąpił pod twierdzeniem dra Rosnera, jakoby liczba posłów do Sejmu z większych posiadłości była nieistotną kowu wielką, lub też dla kraju szkodliwą, nieosił rzekome zasługi tychże około zniesienia wa propinacji, wychwalał błogie skutki ustawy drogowej, a w końcu, nie mając widocznie go tematu do swej mowy kandydackiej, nie wystąpił przeciw rozwiniętej w kraju agitacji za wprowadzeniem do Sejmu nowych żywców sił ludowych.

Woli on mieć, powiada, w Sejmie ilość posłów z większych posiadłości, aniżeli chłopów, którzy ulegną wpływom poszczególnych osób i przekonania własnego wyrobić sobie będą w stanie. Powtarzając na potępienie działalności przedwyborczej postępowej partji wszystko, co wyczytał w artykułach „Czasu“ broszurze hr. Stanisława Tarnowskiego, czył, że cała ta agitacja jest jedynie „dziennikarskiej narodowej partji polskiej“ „nieistotnych“.

W dalszym toku tego ciekawego ze w miar wyznania wiary oświadczył p. Czech, jest wprawdzie Niemcem, gdyż ani jego dziad pradziad Niemcem nie był, (do jakiej jednak ściwie narodowości szan. kandydat się tego nie raczył powiedzieć), że się zalicza do niemiarkowanej konserwatywnej partji „wulgum“ zwaną, że jednak uznaje Białę, jakżeteru laty wskróś niemieckie miasto i będzie się też w tym aby charakter ten niemiecki nadal miastu wnym został, a wszelkim dążnościom skierowanym ku zmianie obecnego stanu i nięciu owego charakteru, silny i stanowczy wionych ro

Otóż tak wygląda, znany wam zresztą, szły poseł miasta Białej do Sejmu galicyjskiego stronnictwo „stojące i stać chcące“ może być iste dumem z tak cennego nabytku. Czy dla tutejszych Niemców tych kilka frazesów kandydata wystarczą, to inna rzecz; polscy wyborcy, zwłaszcza tutejsi rzemieślnicy, którzy zgromadzeniu owem nie byli, niech sobie do serca owe wyrazy p. Czecha, aby wiedzą

3)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Dziesięć lat upłynęło od tej chwili.

Z uroczego pączka Magdalena przeistoczyła się w piękny wspaniały kwiat. Mąż kochał ją coraz bezgraniczniej, coraz goręcej, a jednak młoda kobieta nie czuła się zadowoloną z losu.

Oddała rękę swą niekochanemu człowiekowi, dla tego jedynie, by położyć kres nędzy, w której ją pograżyła nagła śmierć ojca i nie starała się nawet wzbudzić w sercu swem cieplejszych uczuć dla tego, co ją ubóstwiał nad wszystko na świecie.

Nie będąc z gruntu złą, Magdalena nie posiadała wyższych, szlachetniejszych instynktów i jedynym jej pragnieniem było wydostanie się z zapadłego zakątka na szerszą widownię, gdzieby mogła godnie zająć miejsce, odpowiednie wdziękowi i znacznej fortunie.

Nie wątpiła ani na chwilę, że mąż, nie wdążący po za nią świata, powolnym się okaże i w tej kwestji. Omyliła się jednak: na najgorętsze błagania, prośby i zaklęcia miał on zawsze jedną i tę samą odpowiedź: tutaj się urodziłem i wzrosłem, tutaj dorobiłem się majątku i tutaj chcę złożyć kiedyś spracowane kości.

Magdalene drażnił i do rozpacz doprowadził opór męża; z obojętnego człowiek ten stał się dla niej nienawistnym, a pożycie ich domowe, zakłócone ciągłą walką, zmieniło się w istne piekło.

Nadaremnie Gonssolin starał się otaczać żonę królewskim przepychem i zbytkiem, nadaremnie patrzył jej w oczy z uwielbieniem kochanka, a uległością niewolnika, spełniając wszystkie jej chęci, słuchając każdego skinienia. Młoda kobieta nudziła się śmiertelnie w swej samotności, a w głębi jej serca, które nie potrafiło do niczego się przywiązać, nie ukochać, budzić się zaczynało szalone pragnienie zerwania pęt, wydostania się z cichego grobu, w którym czuła się pogrzebaną za życia.

O kilkadziesiąt kroków od wspaniałej willi Gonssolina na stoku gór tuliła się uboga góralska chałupa Tomasza Lhoir, drwała, mieszkającego w niej ze starą i chorą matką.

Tomasz uchodził w okolicy za dziwaka i oryginala.

Zdania co do niego były podzielone: jedni uważali go za kłusownika i nieustraszonego przemytnika, którzyby się nie cofnął przed zbrojnym oddziałem żandarmerji. Inni za dzielnego i niestrudzonego robotnika, kochającego ponad wszystko starą matkę i otaczającego ją nadzwyczajną pieczołowitością i przywiązaniem.

Jedni i drudzy mieli słusność. Tomasz umiał i lubił pracować, lecz gdy siekiera, migająca jak błyskawica w jego silnych dłoniach, nie mogła

wystarczyć na lekarstwa dla matki, na opieczną, na doktora i na otoczenie staruszki taką wygodną starą kobietę wymagało nadwątlone jej zdrowie: wochłaniały ona żadne lekarstwa. Pewnego dnia, w drodze przez granicę do Szwajcjarji i wracając stamtąd dla pierwszego skiami drożynami, zaledwie dostępnymi dla ludzkiej, z pakietem tytoniu lub innego droższego zakazanego towaru na plecach.

Mężczyźni uważali go za dzikiego, a kobiety nie śmiały.

Kobiety utrzymywały, że ma bardzo serce i nie myliły się.

Tomasz Lhoir posiadał pewne wykształcenie i żywa uwagę. Nadzwyczajne jego zdolności i żywa uwaga zwróciły nań w ludowej szkółce uwagę p. Kwiecień, któremu się udało umieścić bezplatnie paka w duchownym seminarjum. Po czasie tniem tam pobyciu Tomasz musiał wrócić do domu wskutek śmierci ojca i choroby matki.

Uczynił to bez żalu. Wśród seminarjum było mu ciężko, nie miał się tam jak młody wilk, zamierzając o wolności i niezależności wrota do rodzinnych lasów szczęśliwszy w dotychczas.

W dwudziestym roku życia był dziarskim, przystojnym, w rysach twarzy wczesną młodzieńczością, w dziesięć lat

głosują i w czyje ręce interesa swe porzają.

Próbnego głosowania nie zarządzono, a wal-zgromadzenie wyborców odbędzie się 2. lipca roku.

Z innej strony piszą nam o mowach kandy-tów na tem zgromadzeniu:

Obaj kandydaci podnieśli w swych przemo-ach, że Biała jest czysto niemieckim miastem.

Panu Leo, który Białą nie zna nic, dziwimy

że jako przejezdny wyrobił sobie sąd z napi-wszyldów, atoli pan Czech de Lindenwald wie

brze, że w Białą jest połowa mieszkańców na-dowości polskiej, składająca się z inteligencji

dzieci z klasy rzemieślników i wyrobników ubo-ych. Polacy ci, jakkolwiek liczebnie silniejsi, są

twardej zawisłości do Niemców bogatych, są

yzuci z praw narodowych a dzieci ich oddane

szkołach publicznych na pastwę germanizmu.

Konkurencja domów karnych.

Jedną z najważniejszych przyczyn upadku na-ych rękodziel, jest bez wątpienia konkurencja

omów karnych. O kwestji tej mówiono już dużo,

pruszaliśmy ją w *Kurjerze* nieraz i była ona

jednokrotnie przedmiotem obrad walnych zgro-adeń rzemieślników naszych, jakoteż najrozma-

szych petycyj, niestety — bezskutecznych. Pomi-

to przyrzeczeń ograniczenia konkurencji zakła-ów karnych, nie zrobiono w tym kierunku nic,

o bardziej odebrano rzemieślnikom i resztę robót

publicznych, odbierając tym sposobem wielu jedy-ny środek egzystencji. Po kolei przechodziły do

akładów karnych roboty szewskie, stolarskie, wre-żcie przeszły i krawieckie. Całe np. umunduro-

wanie służby rządowych instytucyj, jak sądowej,

ocztowo telegraficznej, dyrekcji skarbowych, po-alkowych, loteryjnych itd., dawniej przez rze-

mieślników dostarczane, obecnie objęły wyłącznie

omy karne. Ponieważ umundurowanie jednego

kandydat się za-lugi rządowego wynosi przeciętnie 50 zł. rocznie,

że się zalicza-rzeto kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie, co najmniej.

partji *vulgo* starzydierają domy karne naszym krawcom. Przed

naje Białą, jakteru laty jeszcze dostarczali umundurowania

będzie się też-ługom rządowym krawcy cywilni, na czem zaró-

nał miastu-wno ci, jak i interesowani dobrze wychodzili:

żnością i-ierwsi mieli jaki taki zarobek, drudzy zaś otrzy-

anego stanu i-oywali porządną robotę i na termin. Dzisiaj dzieje

ny i stanowczy-ę tak, że domy obarezone nawalem zamó-

wionych robót, robią je jakkolwiek, licho, co naj-

orsza zaś nigdy na termin. Stąd też pochodzi,

że widzimy po biurach woźnych w brudnych, za-

puszczonych sukniach i listonoszów po ulicach w

ardzo zaniedbanych mundurach, suknie bowiem

etnie otrzymuje służba rządowa dopiero na jesień,

zimowe zaś w kwietniu, kiedy już właśnie na la-

o mieć nowe powinna.

Sprawę umundurowania poruszaliśmy dlatego

osobno, mniej jest bowiem znana, aniżeli konku-

rencia zakładów karnych w obec rzemiosł innych,

np. szewstwa i stolarstwa.

Kwestja konkurencji domów karnych jest u

nas zasadniczą i tak się też ją traktować powinno.

Nie pomogły, jak rezultat uczy, żadne petycje ani

usiłowania poszczególnych ciał reprezentacyjnych

robotniczych. Rękodzieła nasze w obec tej konku-

rencji upaść muszą i ratować od tego upadku na-

leży je nam wszystkimi siłami i z całą energją

na jaką nas stać tylko.

Jedynym środkiem doprowadzającym do celu,

naszem zdaniem, jest stanowcze upomnienie się

Sejmowi u rządu o tę krzywdę naszych przemy-

słowców i rękodzielników. Ani zakładanie szkół

przemysłowych, ani warsztatów wzorowych, za-

adne subwencje ani pożyczki udzielane przez kraj

poszczególnym indywiduum nie przydadzą się na

nic, jeżeli rękodzielnikom naszym nie da się najwa-

żniejszego warunku rozwoju, pracy. Znieść należy

przedewszystkiem konkurencję domów karnych,

otworzyć dla rzemiosł naszych pole zbytu, a po-

tem dopiero może być mowa o podniesieniu prze-

mysłu rękodzielniczego w naszym kraju. Dopóki

to nie nastąpi, wszelkie usiłowania inne na tem

polu będą bezowocne. Będziemy mieli rękodzielni-

ków wykształconych fachowo, warsztaty wzorowe

itd., nie będziemy jednak mieli ich czem zatrudnić,

dać im sposobu do życia.

Dlatego sądzimy, że bardzo jest na czasie

przypomnienie tej żywotnej sprawy, zwłaszcza w

obec dokonywających się wyborów do Sejmu.

Szczególnie zaś posłowie z miast powinni spr-

wę tę wziąć sobie do serca i uważać ją jako je-

dną z najważniejszych swoich misyj. Wyborcy po-

winni ich do tego zobowiązać i stanowcze powie-

zienie mandatu od tego uczynić zawisłem.

Odbywające się obecnie zgromadzenia przed-

wyborcze dają sposobność najlepszą do powzięcia

odpowiednich rezolucyj.

Listy z kraju.

Przemysł, 30. czerwca. (W sprawie pożarów.)

W nr. 174 waszego pisma poruszonej sprawie po-

żarów główne są dwie okoliczności, że u nas przy la-

da wietrze wybuchły pożary często w kwadransie, nim

sikawki z wodą nadejdą, słomiane strzechy wraz z bu-

dykiem do gruntu niszczą i w tym czasie ogień na

wszystkie strony roznoszą, czemu koniecznie zapobiedz

potrzeba, a co tylko przez zamknięcie powietrza odp-

wiednim środkiem osiągnąć można, albowiem w chwili

dokonanej izolacji powietrza wszelki ogień natychmiast

ustaje.

Najtańszym środkiem do tego są płyty ze słomy

lub szuwaru, do których na jeden meter kwadratowy

kilka funtów powyższego materiału, jeden funt drutu,

lub nieco wityliny albo leszczyny i jeden dzień ręcznej

roboty potrzeba. Wyrób ten tak jest obmyślany, aby

każdy właściciel budynków mógł sobie z pół cetnara

takich płyt sporządzić i niemi powstający pożar zaraz

z najwmem dziecięcem niemal uwielbieniem i za-

pominając o wszelkiej ostrożności, wysunął się

bezwiednie z poza drzew.

— Jako? znowu polujesz w moich lasach! —

zawołał gniewnie p. Gonsolin.

Tomarz nie słyszał wykrzyknika; wzrok jego

tonał w twarzy Magdaleny. Zbudził się z zadumy

wówczas dopiero, gdy zagniewany przemysłowiec

szarpnął go silnie za ramię.

— A, prawda! — wyszeptał — nie mam

prawa znajdować się tutaj. Cóż znaczy atoli jeden

rogacz mniej lub więcej dla takiego milionera jak

pan, panie Gonsolin?

Wzrok jego pobiegł znowu ku Magdaleni, a

drżące i spieczone gorączką usta wyszeptwały bez-

wiednie:

— O Boże, jakże jest cudną!

— Magdalena zarumieniła się i spuściła o-

czy, gdy je podniosła, Tomasz był już daleko.

Drwał, który go spotkał wysuwającego się z

lasu, zdziwiony bładością jego twarzy i chwiej-

nym krokiem, zawołał w ślad z nim:

— Tomku, cóż ci się stało? czyś się upił

przypadkiem, że nogi odmawiają ci posłuszeństwa?

Drwał miał słusność: Tomasz był pijany,

choć nie nie pił zgoła.

III.

Od tego pamiętnego dnia Tomasz spędzał

wszystkie wolne chwile w pobliżu willi p. Gonsso-

lina. Na widok Magdaleny, wychodzącej do ogro-

du lub parku serce chłopaka zaczynało bić tak

w zarodzie stłumić, przezco wszelkim wielkim pożarom

i ich szkodom stanowczo się przeskodzi.

Do tego służą także ogniotrwałe strzechy, które

zewnętrzne ognia do środka, ani z środka budynku

na powierzchnię dachu nie przepuszczają, co u miej-

skich budynków ogniotrwałymi płytami ze słomy lub

szuwaru, u wiejskich i gontowych ogniotrwałą strzechą,

mało co droższą od zwyczajnej wykonać się daje.

Takie ogniotrwałe strzechy i płyty doświadczała

komisja złożona z pierwszorzędných powag budowni-

ctwa w kraju: ck. namiestnictwa, kolei Karola Ludwi-

ka i prywatnych, która po dokonanych próbach ognio-

wych jednogłośnie, pisemnie w publicznym akcie orze-

kła, że takie ogniotrwałe strzechy „wielką mają donio-

łość dla dobrobytu wsi i miasteczek, a płyty jako o-

gniotrwały i cenny wyrób uznają, nie dający się z ró-

wną korzyścią niczem zastąpić.*

Dla uchylenia wszelkich wątpliwości proponuję z

tymi wyrobami zrobić doświadczenie w jakiejkolwiek

chociażby najmniejszej gminie, a gdy fakta stwierdza,

że te środki do gaszenia i uchylania w publicznym akcie

wystarczają, nietrudno będzie publicznym organom

rozpowszechnienie tychże ogółowi ułatwić, i o inne

środki zapobiegania pożarom, które są daleko droższe

i dla naszych przykrych stosunków prawie nie do osią-

gnięcia, wcale się nie troszczyć.

Koszta takiego doświadczenia znikają wobec kilku-

miljonowych strat, które nasz kraj corocznie przez po-

żary ponosi i wobec wyrzeczonego zdania znakomych

rzeczoznawców o użyteczności tych wyrobów, na se-

rjo o nich pomyśleć należy.

KRONIKA.

Budowa nowego teatru we Lwowie. W sku-

tek uchwały pełnego komitetu teatralnego z d. 31.

maja br. wytyczył urząd budowniczy miejski w ogro-

dzie pojezuickim przestrzeń, którejby ewentualnie z tego

ogrodu musiano użyć pod budowę teatru. Celem gre-

mialnego oglądnięcia wytyczonej przestrzeni, tudzież po-

wzięcia ostatecznej decyzji co do wyboru miejsca pod

budowę gmachu teatralnego, odbędzie się w sobotę d.

6. lipca br. o g. 6. wieczorem posiedzenie pełnego

komitetu. *Miejsce zebrania sala ratuszowa.*

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa

opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za mie-

siące maj i czerwiec. Dochody: Subwencja galicyjskiej

kasy oszczędności 300 zł., Maurycy Hofman za I. pół-

rocze 25, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za

maj 5.60, za czerwiec 5.40, Ign. Lilien 50, przez re-

dakcję *Gazety Nar.* 14.10, przez redakcję *Przeglądu*

2, ogółem wpłynęło 402 zł. Wydatki: W miesiącu

maju rozdano 40 weteranom zapomogi stałe w kwocie

331 zł., 3 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie

35 zł. W miesiącu czerwca rozdano 40 wetera-

nom zapomogi stałe i nadzwyczajne na koszt leczenia

i na drogę do kąpiel 386 zł., zaś 2 weteranom za-

pomogi jednorazowe 18 zł. *Dr. Bernard Goldmann*

skarbnik.

przypieszonem tętnem, jakby pragnęło pierś roz-

sadzić, ogniste kręgi przesuwwały się mu przed o-

czyma. Biedak chwytął nie raz za płonącą głowę,

zapytując sam siebie z rozpaczą, czy nie stracił

zupelnie rozumu?

Gdy w ciągu kilkunastu jakichś dni nie u-

dało mu się zobaczyć ani z daleka nawet ubóst-

wianej postaci, rozpacz jego nie miała granie.

Przez kilka dni nosił się z myślą o samobójstwie,

później nagle zmienił zdanie, udał się do dworu

i wszedł do gabinetu p. Gossolina z wyrazem nie-

złomnego postanowienia na twarzy.

Przemysłowiec otworzył wielkie oczy na nie-

spodziany widok kłusownika.

— Panie — rzekł Tomasz spokojnym lecz

przyciszonym głosem — przychodzę prosić cię o

pracę... Daj mi jakiegokolwiek zajęcie w domu lub

przy tartaku...

Gonsolin wybuchnął śmiechem.

— Ależ, mój kochany — zawołał — skądże

mogę mieć pewność, przyjąwszy cię do swego

domu, że mi nie uciekniesz na drugi dzień do

Szwajcarii, zabrawszy przez zapomnienie należącą

do mnie gotówkę i klejnoty mojej żony.

Tomasz drgnął całym ciałem na zadaną so-

bie obelgę, pięści jego zaciśnęły się groźnie, w o-

czach zamigotały ponure blaski, zdawało się, że

chce się rzucić na małego, przysadzistego czło-

wieka i rozszarpać go na sztuki...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

matki, na op-

szki taką wygo-

dzianą go całkowiec, nie zostawiając miejsca

na żadne inne uczucie.

Pewnego dnia wstępując na górę wąską ście-

żyną, w świerkowym lesie, Tomasz spotkał po raz

pierwszy Magdaleny. Piękność młodej kobiety

olśniła go, a usta młodzieńca wyszeptwały bezwie-

dnie prawie:

— O Boże, jakże jest cudną!

Od tego pierwszego spotkania upłynęło kilka

miesiący.

Pomimo kilkakrotnych zatargów nietylko z

gajowym Guidé, lecz i z samym p. Gonsolinem,

Tomasz wybiegł do lasu ponownie wczesnym ran-

kiem ze strzelbą na ramieniu.

Kwietniowe słońce sypało złotem przez ciemną

zieloność świerków na młode mchy, na rozkwi-

tające fiołki i sasanki. Powietrze wypełniały ostre,

upajające zapachy budzącej się do życia roślin-

Festyn strażacki odbędzie się w niedzielę 7. bm. na Wysokim zamku. Dochód z festynu przeznaczony na fundusz zaopatrzenia unieszczęśliwionych strażaków, oraz wdów i sierót po nich. Bliższy program ogłoszony zostanie jutro plakatami.

Egzamin dojrzałości w krak. szkole realnej odbywał się 25. do 29. czerwca pod przewodnictwem radcy dr. W. Zajczkowskiego. Złożyli egzamin: Augustyn Stanisław, Bakalowicz Jan, Epstein Stan., Eydziatowicz Ludwik, Fenz Jan, Immerglück Józef, Koszła Maksym, Kowalski Karol, Ludwikowski Gustaw (z odznaczeniem), Nowotny Bogumił, Pieniążek Stanisław, Rolle Karol (z odznaczeniem), Słupski Jan, Snatzke Franciszek, Tabaczyński Ludwik, Wolbek Jan, Zakrzewski Konstanty. Jeden abiturjent odstąpił, wskutek choroby, od egzaminu ustnego, czterem pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 95 dziś we środę na placu św. Ducha.

Z uniwersytetu jagiellońskiego. Pp. Józef Henoch, rodem z Krakowa i Eugenjusz Ciastoń rodem z Frysztaku w Galicji, otrzymali stopnie doktorów, pierwszy praw, drugi wszech nauk lekarskich.

Śp. Dominik Zbrożek, rektor lwowskiej szkoły politechnicznej, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, urodził się 1. sierpnia 1832 w Samborze, gdzie też ukończył studia gimnazjalne. Uniwersytet i technikę ukończył we Lwowie i Pradze. W r. 1864 został mianowany „auskultantem“ matematyki, w r. 1867 zaś asystentem geodezji na technice praskiej. W r. 1871 został mianowany profesorem geodezji w politechnice lwowskiej. Śp. Zbrożek posłował, jak donieśliśmy na Sejm, zasiadał przez jakiś czas w Radzie miejskiej, był członkiem korespondentem akademii umiejętności w Krakowie, członkiem i prezesem dla 2go egzaminu rządowego dla studentów politechnicznych. Z dzieł zmarłego najważniejsze, wydane w rocznikach akademii umiejętności są: „O planimetrze biegunowym“ i „Zastosowanie wyznaczników do teorii najmniejszych kwadratów.“

Pogrzeb śp. Zbrożka odbędzie się w Samborze dziś o godz. 10 z rana. Profesorowie tutejszej politechniki wyruszą na ten obrzęd in corpore w towarzystwie przeszło stu słuchaczy szkoły politechnicznej. Imieniem grona profesorów przemawiać będzie dr. Placyd Dziwiński, w imieniu młodzieży zaś prezes „Bratniej pomocy“ p. Rozwadowski.

Zjazd koleżeński. Piękna uroczystość koleżeńska odbyła się w ubiegłą sobotę we Lwowie. Uczniowie gimnazjum bernardyńskiego, którzy w r. 1869 opuścili mury tego zakładu i dziś po całym kraju rozprószeni, zajmują już piękne stanowiska, zjechali się do Lwowa, ażeby po latach 20tu odnowić węzły przyjaźni i koleżeństwa. Wśród powitań i poznawania się dawnych kolegów między sobą nie brakło scen wzruszających, a były i nader charakterystyczne. Nierzadko stawało naprzeciw siebie dwóch ludzi, którzy doskonale wiedzieli, że się znają, a jednak jakby się nie poznawali, wiedzieli, że lata ze sobą przeżyli, a jednak wzajemnie nazwisk swych pozapominali. Życie płynie dziś szybko, pamięć zużywa się i zaciera łatwo.

Kiedy się obliczono, okazało się, że z 61 współkolegów, którzy w r. 1869 stanowili klasę VIII, do apelu stanęło 40tu; 17tu przybyć nie mogło dla ważnych przeszkód, 4ch zaś już śmierć zabrała. Na zebraniu byli także ówczesni profesorowie najwyższej klasy gimn. pp. ks. kan. Mazurak, dr. Stanecki, Krystyniacki, Hann, dr. Benoni i Baranowski terażniejszy inspektor, tudzież terażniejszy dyrektor tego gimn. dr. Samolewicz.

Właściwy obchód jubileuszowy odbył się 29. zm. Z rana byli wszyscy uczniowie VIII kl. ówczesnego jedynego polskiego gimn. we Lwowie, zgromadzili się w kościele OO. Bernardynów, i jak za dawnych czasów, w szeregach stojąc, wysłuchali mszy uroczystej. Następnie udali się gremjalnie w towarzystwie profesorów do starego budynku gimnazjalnego, do tej samej VIIIej klasy, którą uczestnicy obchodu przed 20 laty opuścili, i tam zasiedli na swoich dawniejszych miejscach, tak jak obok siebie wówczas siedzieli. Na katedrze zajęli miejsca profesorowie. I w tej chwili zaszedł najpiękniejszy moment uroczystości, który wszystkich do głębi poruszył. Ks. kan. Mazurak, ówczesny katecheta, wyjął bowiem katalog uczniów z r. 1869 i zaczął go jak ongi odczytywać, a obecni dawnym jeszcze zwyczajem odpowiadali każdy za siebie *ad sum*. Za nieobecnych rozbrzmiewało po sali wśród uroczystej ciszy od czasu do czasu dawne, dobrze znane *abest*, które teraz z prawdziwym żalem przyjmowano do wiadomości.

Po odczytaniu katalogu trwała długa chwila głębokiego wzruszenia. Następnie dr. Małachowski wygłosił mowę powitalną, w której wziął za temat hasła nieśmiertelnej ody do młodości.

Po południu odbyli uczestnicy obchodu wspólną

wycieczkę do Zimnej Wody. Wieczorem o godz. 9 zebrano się na wspólną ucztę w sali „Sokoła.“ Honorowe miejsce przy stole zajęli profesorowie. Uczta była skromna, a nastrój jej był podniosły i serdeczny. Pierwszy toast wniósł p. Laskowski na pomyślność ojczyzny; drugi po dłuższej akademickiej mowie prof. Krystyniacki, który wypił zdrowie „dzieci w ręce obecnych ojców.“ Z kolei ówczesny uczeń a dzisiejszy profesor gimnaz. p. Bogusz, wniósł zdrowie czcigodnych profesorów.

Po odczytaniu telegramów od „nieobecnych“ (między innymi od ówczesnego profesora p. Zygm. Sawczyńskiego), kolega dr. Semkowicz Aleks. wniósł toast ukochanego nieobecnego kolegi Apolinarego Ujejskiego, złożonego ciężką chorobą a bawiącego w Rożnowie na Morawie.

Inspektor p. Baranowski pił na cześć niezagasłych ideałów w ręce inicjatorów zjazdu pp. adw. Małachowskiego, Kaźm. Laskowskiego, radcy nam. i Justyna Langa, urz. Tow. kred. ziem. Kolega dr. Kadyi Henryk wniósł toast na cześć prof. Staneckiego, prof. Benoni zdrowie wdzięcznych uczniów, kol. Agopsowicz zdrowie nieobecnych pań, kol. Jan Skwarczyński (notariusz) zdrowie inicjatorów zjazdu, kol. Lewakowski Aleksander (urzędnik banku) zdrowie kol. Laskowskiego, wreszcie prof. Stanecki zdrowie ojczyzny, a ks. kanonik Mazurak zakończył w pięknym przemówieniu szereg toastów wniósłszy „Kochajmy się“.

Podczas uczy przygrywała kapela „Harmonji“ a między innymi zaintonowała znane Gaudeamus igitur... które obecni z prawdziwie młodzieńczą werwą jak za dawnych czasów choralnie odśpiewali.

Po uczcie przeprowadzono jeszcze dłuższą przemawianie w tonie humorystycznym utrzymaną dyskusję co do kwestji przyszłego zjazdu i w końcu uchwalono pozostawić ją komitetowi. Nareszcie za inicjatywą prof. Bogusza zebrano składkę dla dobrze znanego i lubianego tercjana Ignacego Dobrzańskiego, który jak sam o sobie mawiał, ongi był „najstarszym profesorem gimnazjum“, — a dziś ciężką złożony jest niemocą.

W ten sposób piękna ta uroczystość zakończyła się pięknym aktem humanitarnym.

Nareszcie jeszcze jeden moment. W niedzielę w kościele katedralnym odprawił ks. kan. Mazurak cichą mszę żalobną za zmarłych uczniów — na którą bawiący we Lwowie uczestnicy obchodu zebrali się w komplecie.

Komitet zarządzający wyda pamiętnik zjazdu, który dla uczestników jego i rodzin będzie piękną pamiątką.

Z Jarosławia donoszą nam, że p. Bartoszewski wskutek znanej uchwały namiestnictwa złożył urządowanie burmistrzowskie do rąk najstarszego wiekiem radnego.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Towarzystwo tatrzańskie nabyło w ostatnich dniach od 5 gospodarzy z Biarki 1/6 część hali około Morskiego Oka, co z powodu bliskiego sąsiedztwa właściciela Jaworzyny Spiskiej za wielką zdobycz uważać należy. W sprawie tej delegat Towarzystwa w Nowym Targu p. Trybulec nie małe położył zasługi. Pożądanąby rzeczą było, aby Towarzystwo ze względu na nieprzyjazne zamiary sąsiadów i resztę hal od górali z Białka niebawem wykupiło. Zakupno to mogą przyspieszyć licznie przystępujący do Towarzystwa członkowie, przesyłając wkładkę roczną 4 zł. pod adresem „Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie“. Każdy członek Towarzystwa oprócz własnego poczucia, że spełnił czyn patrijotyczny, otrzyma bezpłatnie świeżo wydane album widoków tatrzańskich, złożone z pięciu dużych heljograwur (34/26 centim.), którego rozsyłka dla dawnych członków Towarzystwa z początkiem bież. miesiąca nastąpi.

Uczta na cześć J. Kossaka, urządzona w poniedziałek przez lwowskie Koło literackie, zgromadziła około sto osób. Pierwszy toast wniósł prezes Koła lwowskiego p. A. Wilczyński; imieniem malarzy przemówił p. Makarewicz, poczem nastąpiły toasty wierszowane pp.: Wł. Bełzy i Zdzisława Onyszkiewicza i inne prozą. Przemówienie p. Platona Kosteckiego przyjmowano hucznymi oklaskami, a p. Franciszek Konarski podniósł myśl nawiązania jaknajściślejszych stosunków z Kołem literackim krakowskim, wnosząc zdrowie Rzeczypospolitej rzeszy literacko-artystycznej lwowskiej i krakowskiej. Jubilat Kossak podniósł, że kocha kraj z tem, co posiada, że nie szukał i nie szuka ujemnych stron, a Lwów będąc dla niego kolebką, jest najsympatyczniejszym. Szereg oficjalnych toastów zakończył ks. Świstelnicki tradycyjnym „Kochajmy się“ — poczem całe towarzystwo wśród muzyki, śpiewów i deklamacji zabawiło się wesołą pogawędką do późnej godziny. W czasie uczy nadszedł telegram od krakowskiego Koła literackiego.

Przeciw prądom pruskim. Pięknie sobie wyraziła młodzież nasza. Wydział „Czytelnia akademickiego“ lwowskiej, zakupił znaczną ilość dzieł Chociszewskiego, Stanisławowa, Wróbelgo, proskrybowanych przez Radę szkolną krajową, celu rozrzucaenia ich podczas wakacji pomiędzy wiejski. Jaką popularnością cieszą się dziełka Chociszewskiego w całym kraju, dowodzą czytelnie natchwalnie wiejskie, domagające się ustawicznie niania tych książeczek. Za przykładem Czytelnia akademickiej powinni pójść wszyscy obywatele dobrej przyszłości ojczyzny dobrze życzący.

Kolonie wakacyjne. W sobotę odbyły się dziny lekarskie dziewcząt pragnących znaleźć pomieszczenie w kolonji wakacyjnej. Z pomiędzy 96 wyblasków i mizernych dziewczątek dr. Bylicki wybrał 50 najlepszych, a zebrany komitet z największą przykrością dział się zmuszonym odmówić pozostałym petentkom, które wszystkie bez wyjątku kwalifikują się do wyjazdu na świeże powietrze. Pieniądze uzyskane z jarmaru obrócone zostaną wyłącznie na budowę nowego domu, która w tym roku jeszcze roku jeszcze rozpoczęta zostanie, jżk długo bowiem komitet kolonji wakacyjnej nie ma dla dziewcząt własnego dachu nad głową. Długo pomyśleć nie może o przyjęciu więcej jak 50 na utrzymanie których pozostają pieniądze z ramienia zebrane na listy składkowe. Zwracamy się więc do Szan. Publiczności, aby ze zwykłą sobie w takich okolicznościach hojnością pospieszyć raczyła z datkami. W imieniu dzieci wynędziałych całoroczną pracą w niedostatku i zaduchu ciasnych pomieszczeń, a od których odwrócić się we górskie powietrze odwrócić niejedną groźną chorobą, a atmosfera porządku, dobrej rady i przykładu, państwa w kolonji zniszczyć może niejedną złą skłonność, zachęci do dobrego, w imieniu tych biedaków, którzy przecie od możniejszych należy się opieka, prosimy o dalszą o pomoc.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Stefana Zaleskiego stałym nauczycielem w Krzeszowie. Rewident rachunkowy kraj. dyrekcji skarbu w Lwowie, Jasiński, otrzymał z okazji przejścia w emeryturę, tytuł i charakter radcy rachunkowego.

Profesor III gimnazjum państwowego w Krakowie dr. Hugo Zathay został mianowany dyrektorem państwowej szkoły realnej w Krakowie, a profesor IIgo gimnazjum we Lwowie dr. Gerstman dyrektorem państwowej szkoły realnej we Lwowie.

Awans na kolejach państwowych przy dykcji ruchu we Lwowie. Na wyższą placę postąpili: sowski Władysław, radca rządowy i dyrektor ruchu Słoniński Władysław, zastępca dyrektora ruchu Błażek Franciszek, inspektor, Poźniak Władysław, szef czelniczki konserwacji we Lwowie zamianowany inspektorem Felczyński Franciszek, naczelnik urzędu ruchu w Buczaczu, Rużiczka Gustaw urzędnik we Lwowie, Scher Jan i Schönwitz Ryszard, urzędnicy w Stryju Dziekoński Michał i Semler Ludwik, urzędnicy w Lwowie, Hillenbrand Adolf, naczelnik stacji w Kopyczyńcach, Arnold Zygmund naczelnik stacji w Lwowie, cznem, Zajczkowski Józef, urzędnik w Nowym Sączu, Wasylewski Bolesław, naczelnik w Stryju, Moskwa Stanisław, naczelnik stacji w Monasterzyskach, Lipiński Aleksander, naczelnik stacji w Krechowicach, Belski Walerjan, Krzyżanowski Roman i Rutkowski Józef, urzędnicy we Lwowie, Wagner Herman, urzędnik w Stryju, dr. Ciesielski Marjan, Loegler Antoni i Kiewicz Edmund, urzędnicy we Lwowie, Łukaszewski Antoni, urzędnik w Drohobyczu, Skwarczyński Józef, urzędnik we Lwowie, Hora Adolf, urzędnik w Lwowie, Sperro Władysław, naczelnik stacji w Lwowie, Ullmann Karol, urzędnik w Stryju, Schneid Józef, urzędnik we Lwowie, Czarnożyński Rafał, urzędnik w Buczaczu.

Urzędnikami zamianowani zostali aspiranci: Koltanik Szczepan w Dublanach, Dutczyński Władysław w Stryju, Dąbrowski Ludwik w Ustrzykach, Gordziejewski Emanuel w Kopyczyńcach, Ombach Feliks w Lwowie, Berger Hipolit w Bolechowie.

Aspirantami zamianowani zostali: dyurniści: Wójnarowski Witalis w Samborze, Kurzer Leonard w Kopyczyńcach, Reichard Franciszek w Bolechowie, Chechliński Władysław w Stryju, Rappaport Maurycy w Buczaczu, Kasperek Eugenjusz w Krościenku.

Na wyższą placę postąpili niżsi urzędnicy: Władysław Józef banmistrz w Drohobyczu, Eliazewicz Władysław banmistrz w Drohobyczu, Kuschel Ernest banmistrz w Szczercu, Schneider Józef banmistrz w Glinnie, Goldschmid Jan kierownik warsztatów w Stryju, Schreyer Karol asystent w Samborze, Ring Teofil magazynier w Monasterzyskach, Engel Franciszek kierownik stacji w Ciężowie, Zakrocki Józef kierownik stacji w Jezierzanach, Korytyński Bronisław kierownik stacji w Hadynkowcach, Speidel Wilhelm magazynier w Husiatynie, Styczynski Leon magazynier w Stryju, Hau Stanisław banmistrz

Chyrowie, Kossyk Rudolf i Zrebowicz Wincenty macyzysci w Stryju, Telica Jan i Geib Filip maszyniści Stanisławowie, Szarek Władysław maszynista w Stryju, Wróbel Józef kierownik stacji w Wolicy, Hauser Józef kierownik stacji w Dublanach, Bielkowski Marjan kierownik stacji w Hrebenowie, Tauliczek Emanuel nadkonduktor w Stanisławowie.

Niższymi urzędnikami zamianowani zostali: Dąbrowski Kazimierz banmistrz w Buczaczu, Bojkiewicz Jakób i Śliwiński Ignacy banmistrz w Stryju, Armatus Emanuel dyetariusz w Samborze, Niemczyk Adolf dyetariusz w Oleszowie.

Oszust. Młody, przyzwoicie ubrany mężczyzna przyszedł wczoraj do handlarza owoców Leiba Lufta pl. Gołuchowskich w gmachu teatralnym i wyludził od tegoż 50 sztuk pomarańcz i 5 klg. daktyli, podając iż przyszedł z polecenia kupca Ważnego Jana, co się okazało później nieprawdą.

W Szkołomenicy pow. rudańskiego skradziono na szkodę Leisora Wintera d. 24. zm. kilkanaście sztuk garderoby i kilkadziesiąt sztuk bielizny w łącznej kwocie 65 zł. Podejrzani o tę kradzież parobcy zostali schwytani.

Kradzieże. Córce Barucha Penzjasa ul. Stoneczna l. 39. skradziono w Rynku na targu portmonetkę z kwotą 10 zł. i kartką zastawniczą na zastawiony złoty zegarek.

Kelnerowi J. Halpernowi ul. Starozakonna l. 5. skradziono z zamkniętego kufra zarzutkę i dwa kawałki innej garderoby wartości 27 zł. Sprawca niewiadomy.

Futro podbite czarnymi baranami rosyjskimi, pokryte ciemno-tabaczkowym sukniem z bobrowym kołnierzem, wartości 30 złr. skradziono na szkodę Wl. Jam. dyetariusza przy ul. Korytnej l. 5. zamieszkałego. Sprawca dostał się przez otwarte okno do pomieszczenia.

Nieletnia złodziejka. Na wezwanie Piotra Rusina stróża przy ul. Żółkiewskiej l. 6. sprowadzono 11 letnią Chomiak Marję służącą, która skradła mu kilka chustek, serwet itd. na szkodę ogólną 20 zł.

Wynik wyborów z mniejszych posiadłości do Sejmu.

Lwów-Winniki-Szczerzec. Merunowicz 158. Kinasz 52.

Dobromil. Paweł Tyszkowski 132 głosami na 134 głosujących. Kontrkandydat Teleżyński otrzymał dwa głosy.

Jaworów. Hr. Jan Szeptycki 98 głosami na 138 głosujących.

Kossów. Minister Filip Zaleski 106 głosami na 140 głosujących, 34 głosy otrzymał Teod. Lisiewicz.

Myślenice. Czesław hr. Lassocki 95 głosami na 155 głosujących.

Bohorodeczany. Wybrany włościanin Oleksa Barabasz 64 głosami na 103 głosujących.

Przemysłany. Roman hr. Potocki wybrany 81 głosami na 142 głosujących. Józef Towarnicki 61.

Czortków. Wybrany Mikołaj hr. Wolański 70 głosami. Ks. Mik. Hałuszczyński 46.

Staremiasto. Wybrany Ludwik hr. Wodziecki 82 głosami na 96 głosujących. Reszta głosów padła na mieszczanina Leona Fedorowicza.

Rudki. Albin Rayski wybrany 73 głosami na 112 głosujących. Ks. Michał Steciow 39 głosów.

Zaleszczyki. Antoni Chamiec wybrany 101 głosami na 132 głosujących.

Stanisławów. Głosy się rozstrzeliły. Na 148 głosujących, Józef Huryk 71, Michał Guszalewicz 41, Łazarz Winniczuk 26, Oleksa Korduk 6, Fed Dmytrasz 4 głosy. Zarządzono drugie skrutynium.

Stanisławów. Przy pierwszym głosowaniu żaden z trzech kandydatów nie otrzymał absolutnej większości. Zarządzono ponowne głosowanie.

Przy ściślejszym głosowaniu na 143 głosujących Chłop Huryk wybrany 78 głosami. Sędzia Guszalewicz otrzymał 65.

Trembowla. Wybrany dr. Olpiński 74 głosami na 120 głosujących.

Brzozów. Z powodu rozstrzelenia się głosów, zarządzono ponowne głosowanie.

Kamionka. Hr. Stanisław Badeni 158, Stefan Romaniszyn 28.

Rzeszów. Głosujących 248. Adam Jędrzejowicz 215. Reszta rozstrzelona między włościan Furę i Wiśniowskiego.

Chrzanów. Na 136 głosujących wybrany Artur hr. Potocki jednogłośnie.

Wieliczka. Wybrany Stanisław Niedzielski 179 głosami na 212 głosujących.

Nowy Targ. Wybrany Edw. hr. Raczynski 139 głosami na 140 głosujących. Feliks Pławicki miał 1 głos.

Przemysł-Niżankowice. Rusini zaraz z początku opuścili salę. Głosowało 145. Ks. Sapięha Adam 131, notariusz Gromnicki z Niżankowic 14.

Tyśmienica-Tłumacz. Ks. Sawa 88, włościanin Józef Huryk 66 głosów.

Kopczyńce-Husiatyn. Kornel Horodyski 88. Leon Maksymowicz adj. sądowy 71.

Mościska-Sąd. Wisznia. Głosujących 147. St. hr. Stadnicki 97. Ks. Teof. Sienkiewicz, dziekan z Czernichowy 50.

Nadwórna-Delatyn. Ks. Korn. Mandyczewski, jednogłośnie.

Dąbrowa-Zabno na 157 uprawnionych głosowało 144. Hr. Męciński otrzymał 134.

Śniatyn-Zabłotów. Ks. Hamorak 85 gł. Moysa 50.

Drohobycz-Podbuż. Ochrymowicz prawie jednogłośnie.

Rohatyn-Bursztyn. Mikołaj Torosiewicz 102 gł. Aleks. Ogonowski 66.

Podhajce-Kozowa. Dr. Sawczak 77 gł. Zarembo 55.

Brzeżany-Przemysłany, Szeliski Henr. i dr. Sawczak po 70. Losem wybrany Szeliski.

Kalusz-Wojniłów. Romańczuk 87. Komarnicki 53.

Brody. Wybrany ks. Jan Sirko. Otrzymał 146 gł. na 187 głosujących.

Ropczyce. Głosujących 134. Nikt nie otrzymał absolutnej większości. Józef Michałowski miał 48, Wojciech Strek 64 gł. Ponowne głosowanie zarządzono.

Tarnów. Wybrany ks. Eustachy Sanguszko 110 głosami na 140 głosujących. Trzydzieści głosów miał wójt z Janowic Filip Zaparl.

Kolbuszowa. Wybrany Zdzisław hr. Tyszkiewicz 132 głosami na 133 głosujących.

Turka. Wybrany Konstanty Teliszewski.

Dolina. Wybrany Marjan Mazaraki 89 głosami na 162 głosujących. Dr. Ogonowski Aleksander 73 głosów.

Sambor. Barański 83. Bereźnicki 57 (głosujących 140).

Rawa ruska-Niemirów. Franciszek Jędrzejowicz.

Tarnopol-Mikulince. Głosujących 165. Korytowski 105, Barwiński 1.

Żółkiew-Kulikow. Dr. Korol 73 gł. Wl. Piwocki 69.

Tarnobrzeg-Rozwadów. Marszałek hr. Tarnowski jednogłośnie.

Nisko-Ulanów. Wybrany przeciwko Jędrzejowiczowi włościanin.

Żydaczów-Zurawno. Głosujących 123. Mik. Harasimowicz 90, Wernicki 33.

Buczacz-Monasterzyska. Wl. hr. Wolański 132 gł. na 192.

Jarosław-Radymno. Głosujących 103 Hr. Zamojski Stefan 140. Klemens Wachnianin 43. Rolnik Feresz 1.

Brzesko. Wybrany hr. Stadnicki Jan 113 głosami na 157 głosujących. Jan Orzechowski miał 59 głosów.

Wybór ten odbył się pod wściekłą agitacją i ogromną presją; 20 głosów unieważniono.

Stryj-Skołe. Dr. Antoniewicz 139. Br. Romaszkan 1 głos.

Złoczów-Gliniany: Longin Rożankowski 153. Oskar Schnell 113 głosów.

Lisko-Baligród. Józef Wiktor wybrany znaczną większością.

Zbaraż-Medyń. Ks. Sieczyński 77. Fedorowicz 36. Kominek 2. g^l.

Belz-Uhnów-Sokal: St. Polanowski 80. Wachnianin 75 gł.

Cieszanów: Julian Puzyna 76. Ks. Jabłonowski 67. gł.

Biała. Wybrany Franciszek Kramarczyk, wójt z Osieka, 79 głosami na 140 głosujących. Stan. Klucki miał 66 gł.

Kołomyja. Wybrany dr. Teofil Okuniewski 93 głosami na 174 głosujących. Puzyna otrzymał 61 głosów.

Żywiec. Wybrany Antoni Michałowski 120 głosami na 161 głosujących.

Gródek. Głosujących 132. Głosy podzielone. Prtzy drugim skrutynium głosowało 135. Włod. Niezabitowski wybrany 74 głosami. Sędzia Harasimowicz miał 59 głosów.

Horodenka. Notariusz Michał Lenartowicz 81 głosami na 146 głosujących. Redaktor „Dila“ Iwan Belej miał 65 głosów.

Borszczów. Wybrany Mieczysław hr. Borkowski 142 głosami na 190 głosujących. Ks. Emilian Hlebowicki 48 głosów.

Krosno. Wybrany Jan Trzeciński 99 głosami na 153 głosujących. Włościanin Jan Skwara 53 głosów.

Mielec. Mieczysław hr. Rey 80 gł. na 135 głosujących. Wójt Stan. Lis otrzymał 49, a Jan hr. Tarnowski (syn) 6 gł.

Skalał. Wybrany Szczęsny hr. Koziebrodzki 104 gł. na 154 głosujących. Ks. Stef. Koblański 50 głosów.

Wadowice. Wybrany prof. dr. Fryd. Zoll 138 głosami na 193 głosujących. Józef Czapik z Choczni 55 głosów.

Bóbrka. Głosów 135; Kula czkowski 84, Henzel 38.

Bochnia: Franciszek Hoszard.

Gorlice: Adam Skrzyński.

Pilzno. Wybrany Leopold Płaziński.

Limanowa. Wybrany Romer Tadeusz.

Grybów. Wybrany Klemensiewicz, notariusz.

Łańcut. Głosy rozstrzeliły się. Ponowny będzie wybór.

Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice. Z 237 uprawnionych głosowało 212; otrzymali: Potoczek 134, Żuk 38, Olszewski 16; wybranym został Stanisław Potoczek.

Jasło-Brzostek-Frysztak. Głosujących 192; Palch otrzymał 122, Mycielski 70 głosów; Ziemiakowski nie przyjął, lecz polecił Palcha.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Jarosław 2. lipca. Komisarzem rządowym dla prowadzenia czynności naczelnika gminy zamianowany został przez namiestnictwo komisarz powiatowy z Sambora p. Ferdynand Pawlikowski.

Berno, 2. lipca. Ruch robotniczy wzmagają się, wojsko wystąpiło na ulicy, spokój jednak nie zakłucy.

Kraljewe, 2. lipca. Natychmiast po swem przybyciu rosyjski poseł Persiani udał się do metropolity Michała. Lud witał Perianiego entuzjastycznie. Persiani przemawiał do ludu z balkonu i wznosił okrzyk na cześć króla Aleksandra.

Wiedeń 3. lipca. Komisja budżetowa austriackiej delegacji przyjęła wczoraj budżet okupacyjny. Minister finansów państwa, Kallay, przedstawił stan w Bośni i Hercegowinie jako znakomity; ludność jest zadowolona, ciężary podatkowe są nieznaczne.

Hausner znajduje, że opodatkowanie jest za wielkie, Kallay zaś dowodzi, że rzecz ma się przeciwnie, poczem uchwalono kredyty.

Następnie przyjęto sprawozdanie Thuna o polityce zewnętrznej, w którym wyrażono zupełne zaufanie do polityki Kalnokyego. Kalnoky odpowiedział potem na interpelację Hausnera i Biłńskiego w sprawie aresztowania Dwernickiego. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że rosyjskie władze graniczne znalazły przy rewizji pod sukniemi zakazane książki, które zamierzał w Królestwie rozpowszechniać.

Ze sprawozdania namiestnika Galicji wynika, że Dwernicki był zresztą cichym i pilnym akademikiem o znacznym uczuciu patriotycznym, który już kilka razy swych krewnych w Królestwie odwiedzał. Podczas swej ostatniej wycieczki został na rosyjskiej granicy przytrzymany, aresztowany i odstawiony do sądu karnego w Piotrkowie, ponieważ miał ze sobą 257 egzemplarzy rozmaitych polskich druków, które w kilku workach płóciennych naokoło ciała miał obwinęte, tak, że miał wygląd garbatego, co w każdym razie wzbudziło podejrzenie.

Według danych, przedłożonych przez namiestnika miały być to książki polskie patriotyczne, powiększej części sceny z powstania z r. 1863, lecz nie treści socjalistycznej.

Z Petersburga przysłane sprawozdanie ambasady, zawiera doniesienie rządu rosyjskiego, że

między pakunkami Dwernickiego znajdowało się kilka worków z socjalistycznymi broszurami i aresztowany przyznał się, że miał zamiar wspomniane broszury w Warszawie rozpowszechnić.

Oskarżenie przeciw Dwernickiemu opiera się na § 251 rosyjskiego kodeksu karnego (usiłowanie podburzania przez rozszerzanie zakazanych druków): akta śledcze są już zamknięte i przedłożone gubernatorowi. Ostatecznego rozstrzygnięcia, które dopiero wyda ministerstwo sprawiedliwości w Petersburgu, należy oczekiwać w najkrótszym czasie.

Komisja wojskowa węgierskiej delegacji przyjęła po długiej rozprawie kredyt dodatkowy na karabiny repetierowe i baraki w Galicji. Kredyt dodatkowy wynosi 2 miliony z powodu wprowadzenia karabinu repetierowego o małym kalibrze. W sprawie galicyjskich baraków z drzewa zapytuje Zichy, czy są trwałe.

Minister wojny oświadcza, że baraki z r. 1887 i 1888 były prowizoryczne i dlatego tylko napół trwałe. Deleg. Wahrmann oświadcza, że budowle te są kiepskie i że darmo wyrzucono na nie pieniądze. Min. Bauer odpowiada, że budowle te musiały jak najspieszniej być zrobione. Budować zamiast baraków trwałe koszary — rzecz niemożliwa wskutek nadzwyczajnej drożyzny w Galicji. Następnie kredyt dodatkowy przyjęto.

Giełda wieczorna: Kredyty 301.

Berno mor. 3 lipca. Strajk tkaczy trwa dalej. Spokój niezakłócony, dotychczas tylko dwóch strajkujących aresztowano. Pomocnicy piekarscy wstąpili do roboty, gdy im podwyższono płacę o 50 kr. Tkacze w Jägerndorf chcą 6. bm. zaprzestać roboty, jeżeli płaca nie zostanie im podwyższona.

Praga 3. lipca. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu z grupy gmin wiejskich wybrano 30 Niemców, 29 młodoczechów i 20 staroczechów. W gminach wiejskich mają przeto młodoczesi większość i będą mieli 2 członków w wydziale krajowym. Panuje tu radość z powodu klęski staroczechów, dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki. Studenci i wiele ludności urządzili Gregrowi burzliwą owację.

Praga 3. lipca. Namiestnik zagroził, że po trzech dniach zarządzi sekwestrację tramwaju, jeżeli towarzystwo nie przedłoży porządku służbowego.

Budapeszt 3. lipca. 1300 Węgrów odjechało wczoraj na wystawę paryską.

Paryż 3. lipca. W Auberalliers wyleciała wczoraj w powietrze fabryka fajerków. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 7 zabitych.

Zica (w Serbji) 3. lipca. Wczoraj przed południem odbyło się namaszczenie króla z wielką uroczystością. Dano 101 strzałów armatnich. Przyszły gratulacje od cesarza austriackiego i cara rosyjskiego.

Wybory we Lwowie.

Wczorajsze walne zgromadzenie wyborców, było nowym dowodem, że życie nasze polityczne weszło na dobre tory, że zgromadzeni wyborcy poważnie traktują sprawy i że gruntownie wykończona została operetkowa forma dyskusji, która przed kilku laty zakradła się była na pociechę nieprzyjaciół na zgromadzenia wyborcze.

Jest to niezawodnie w pierwszym rzędzie zasługa dziennikarstwa, które niemilosiernie smagało „solistów“ operetkowych, z których niektórzy już zupełnie zrezygnowali ze swoich występów, inni zmodyfikowali swoje chęci wywoływania komicznych efektów.

Rozprawy wczorajsze trwały blisko cztery godziny, mimo to sala ratuszowa nabitą wyborcami a galerje słuchaczami wcale nie opróżniały się, przyczyną zaś tego pocieszającego objawu był interes dyskusji, która była prowadzoną zasadniczo, bez żadnych wybryków.

Na porządku dziennym była w pierwszym rzędzie ewentualna mowa kandydacka p. Michalskiego, dalej sprawozdanie komitetu, w końcu dyskusja nad kandydatami.

Stało się to, co można było przewidzieć, a czego komitet ścisły ani obszerniejszy nie chciał zrozumieć, że p. Michalski Michał, zagajając zgromadzenie oświadczył, że nie chce zrywać solidarności z Izłą rękodzielniczą, a raczej zwolniony od tej solidarności przez p. Niemczynowskiego nie kandyduje.

Poczem zdał sprawę dr. Krosiński z przebiegu sprawy w komitecie ścisłym i obszerniejszym. Zgodnie z wnioskami komitetów, zgromadzenie przyjęło rezolucję dotyczącą sprawy indemnizacyjnej, a odrzuciło rezolucję co do sądownictwa.

Przedtem jednak dr. Lill wprowadził nową kandydaturę (jak gdyby pierwszej nie miał czasu) dr. Ciesielskiego.

P. Stwiertnia Paweł inżynier zabrał głos i w bardzo pięknym przemówieniu gorąco poparł kandydaturę p. Rewakowicza, który wprawdzie nie otrzymał absolutnej większości w komitecie, w każdym razie zdobył najwięcej głosów (a zatem w obec ustąpienia p. Michalskiego jest właściwym kandydatem komitetu). Mowca podniósł wszelkie zalety charakteru Rewakowicza, jego znakomitą działalność obywatelską i przeszło trzydziestoletnią dziennikarską, jego poświęcenie dla spraw publicznych bezgraniczne, które go niejednokrotnie zaprowadziło do więziennych murów, nie go jednak złamać nie mogło, nigdy nie odstąpił od sztandaru i od swych ideałów, a nawet w życiu prywatnym to poświęcenie nie miało granic, gdy bowiem jeden z jego przyjaciół umierając zapisał mu znaczniejszą sumę (6 000 zł.) zapisu tego nie przyjął, lecz prosił swego przyjaciela, by kwotę tę przeznaczył na cel publiczny (straży ochotniczej). P. Rewakowicz nie jest demagogiem, jak go oczerniają, ale ukochał on ideę konstytucji 3. maja i powiada: ty magnacie w purpurowej szacie, ty szlachciuce, mieszczańskie i chłopie w siermiędze, chodźcie wszyscy do tego ołtarza, do tej pracy wspólnej obywatelskiej. Wystąpiwszy jako kandydat, pewnie byłoby mu przyjemnie powiedzieć, że wszystko dzieje się dobrze; jeżeli zapuścił sondę w nasze rany społeczne, to dlatego, gdyż tak mu nakazywało sumienie obywatelskie, dlatego, że ukochał prawdę nadewszystko, w imię prawdy walczył całe życie, a głos jego był echem tysięcy obywateli, którzy to samo wiedzą, to samo czują, gdyż on codziennie jako dziennikarz od lat przeszło 30 przykłada ucho do pulsu narodu i czuje wszystkie jego żale i cierpienia. Doszły mowcy głosy, że p. Rewakowicz nie ma wysokiego stanowiska społecznego, nieznam — powiada mowca — zaszczytniejszego stanowiska, jak dziennikarza niezawisłego! a takim jest Rewakowicz! (Długotrwałe oklaski). Może znalazłby się kandydat mądrzejszy, lepszy, ale wierniejszego zasadom jak Rewakowicz nie znajdziecie, dla tego go wybiercie! (Huczne oklaski).

Przemówienie to, które tylko w wielkim skróceniu streściliśmy wywarło nadzwyczajne wrażenie na zgromadzonych, a oklaskom podczas mowy i po ustąpieniu mowcy nie było końca. Rzecz jasna, że następne przemówienie desygnowanych mowców z kancelarii rękodzielników a nie z Izby (jak słusznie sprostował sekretarz Izby handlowo-przemysłowej radca p. Bodyński) w obronie kandydatury p. Niemczynowskiego musiały słabo wypaść, zwłaszcza, że wszyscy ci mowcy występowali w wyłączności interesów rękodzielników, przyznając wszystkie cnoty i zalety Rewakowiczowi, wymienione przez p. Stwiertnię. A było tych mowców sporo, przemawiali bowiem pp. Ciuchciński (blacharz), Bednarski (drukarnia), Flaczyński (krawiec), Schuster (szewc). Następnie zabrał głos dr. Lewakowski Karol, poseł do Rady państwa i w długiej mowie polecił kandydaturę p. Rewakowicza. Miała ona ogólniejsze znaczenie i żałujemy, że dla braku miejsca musimy się bardzo streścić. Najpierw podniósł, jaki duch demokratyczny i postępowy panuje we Lwowie, który jednak w ostatnich czasach cokolwiek osłabł, szczególnie przy wyborach do Rady miejskiej. Następnie nawołuje do zgodnego postępowania i zastanowienia się, który z kandydatów na czwarte miejsce najbajbardziej zasługuje na poparcie.

Z pomiędzy przedstawionych kandydatów nie waha się ani chwili poprzeć Rewakowicza, w pierwszym rzędzie dla tego, że z największym poświęceniem i zaparciem siebie bronił zasad postępowych i demokratycznych przez całe swoje życie, że jako dziennikarz nigdy nie był przystępnym korupcji i kochał prawdę dla niej samej (huczne oklaski) tak, jak się kocha matkę, dziecko własne bez możliwości zdradzenia ich kiedykolwiek! (oklaski). Rozgłaszać prawdę, uczynić ją przystępną dla wszystkich, było zawsze zadaniem ucziwego dziennikarstwa. — Henryk Rewakowicz tak zawsze pojmował swe zadanie i wiernie mu służył, (oklaski) wolności bronił wytrwale — ucierpiał też nie mało od tych, którzy wolności nie kochają, a sprawiedliwości się boją! Oni bowiem gniewają się, kie-

dy prasa staje się rzeczywiście sumieniem publicznym, cnotę podnosi a nieszczemność piętnuje (huczne oklaski).

To sobie uprzytomnijcie, że ci, którzy bynajbardziej zwalczali kandydaturę Rewakowicza są tymi, którzy chcą trzymać społeczeństwo w ciemności „od siebie“ i dlatego zwalczają wolność słowa i prasy, gdyż pragną, by społeczeństwo stało się nigdy świadomem siebie, samodzielne i zdrowe! Są to ci sami, którzy wynaleźli „prawdę oficjalną“ — a jako rację stanu w imię „wyższych celów“, przechodzą do porządku dziennego nad prawami całych klas społeczeństwa, całych narodowości. Przy najdrobniejszym wstrząśnięciu, zardzewiałych ich przesądów, kręczą wsteczniczy jak dziś, że to rewolucja i komunistyka i walczą z prasą, wolnością słowa i słowem ze wszystkimi środkami, za pomocą których szerzy się światło, a prawda serce zdobywa! Powinniśmy więc skwapliwie popierać stanowisko tych, którzy tak wiernie służą prawdzie.

A czemże bardziej uczynimy to, jak nadmienim im charakter naszego męża zaufania, naszego posła, — w tym wypadku z tym większym spokojem możemy to uczynić, że Rewakowicz jest człowiekiem wysoce wykształconym, zajmującym się oddawna sprawami kraju, a zarazem mężem czynnym, — polecam wam więc tę kandydaturę szczerze i gorąco! (Liczne oklaski). Wiem, będzie ona srodze zwalczaną, że będzie źródłem wielu walk dla popierających ją, jak i dla samego kandydata, do którego jednak wystosowałem tylko moje słowa zachęty: „tu nie cede malis contra audactor ito.“! (Długotrwałe oklaski i brawa).

Dr. Czerkawski Stanisław wniósł następnie umotywowaną rezolucję, ażeby ustępującemu mu posłowi dr. Czerkawskiemu Euzebiuszowi w razie uznania za jego działalność poselską, a w szczególności na stan zdrowia jego, przejść nad kandydaturą do porządku dziennego. Po krótkiej dyskusji nad tą rezolucją wnosi, ażeby zniewolić p. Niemczynowskiego do kandydowania z Izby handlowo-przemysłowej, gdzie ma wszelkie prawa o mandat poselski się ubiegać, zaś Rewakowicza powinno miasto wybrać, gdyż jest to jego obowiązkiem (oklaski).

W końcu przemówił obszerniej p. Jägermann, który krytycznie zastanawiał się nad wszystkimi kandydatami i oświadczył, że głosując według swego przekonania odda swój głos albo tylko na dwóch, tj. pp. Romanowicza i Rewakowicza, albo na czterech, wówczas doda Walichiewicza M. i Uderskiego, inżyniera z Sambora.

O godzinie 11. na wniosek pana Kordana odroczone zgromadzenie, które się odbędzie dzisiaj o godz. 7. wieczór.

NADESŁANE.

Za duszę s. p.

Alojzego Lipińskiego

oficjała rachunkowego c. k. Namiestnictwa

i kompozytora

odbędzie się w kościele OO. Dominikanów d. 4. lipca br. w drugą rocznicę zgonu o godzinie 9tej rano

Żałobne Nabożeństwo

na które pozostała wdowa krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan uprzejmie zaprasza.

Lwów dnia 3. lipca 1889.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILJEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji

Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie.

Drobne ogłoszenia.

Najtańsze losy są teraz LOSY WĘGIERSKIE „JOSZIV”

(Towarzystwo dobroczynne Dobre Serce) trzy ciągnięcia rocznie z główną wygraną 30.000 zlr., 15.000 zlr. itp. sprzedaje po kursie dziennym także na spłaty miesięczne 5 losów w 15 ratach po zlr. 2. 10 losów w 20 ratach po zlr. 3. AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji 1 zlr. 80 ct.

Li tylko Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielny 1. 27. przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznie takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Poszukuje się do nabycia folwarku za 10-15000 zlr. najwięcej 5-7 kilometrów od Lwowa położonego z laskiem, stawem, mającym ciągle obfity dopływ wody. Blisko kolei położone mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod M. 10.000.

Es wird ein Vertreter auf Lexica und grössere Werke gegen Ratenzahlungen gesucht. Derselbe muss gewandt und solid sein und sich über seine Leistungsfähigkeit ausweisen können

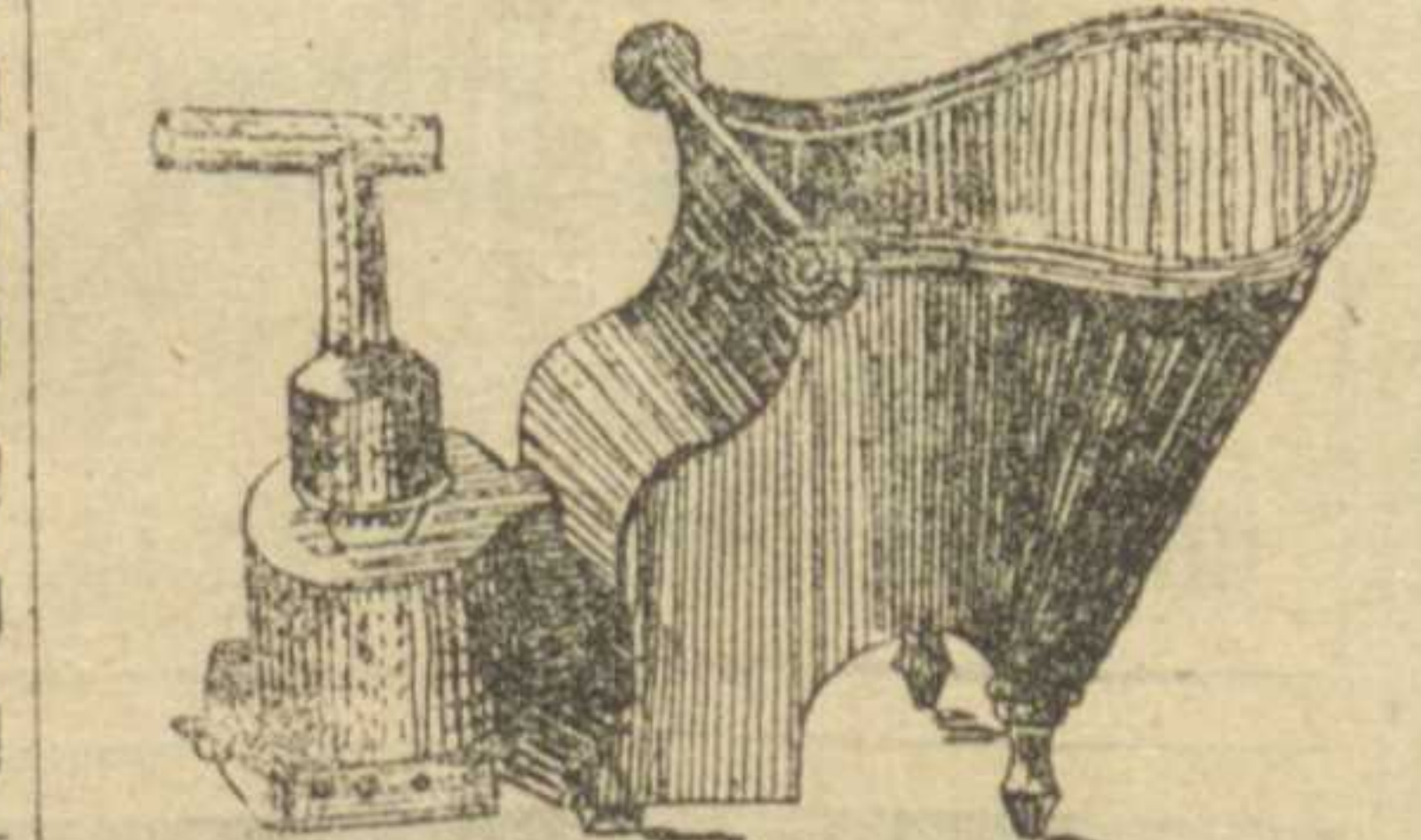
HOHE PROVISION. Näheres durch die Herren Blasberg & Brück Lemberg, Sikstuskagasse nr. 10. Thür Nr. 3.

Folwark składający się z 200 morgów z odpowiednimi budynkami i zasiewami zaraz do wydzierżawienia pod przystępnymi warunkami. Blizsza wiadomość M. J. poste restante Cucylów. — Zastrzega się pośrednictwo.

„Praca” pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi we Lwowie od lat 12-stu. Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct. Przedpłate i wszelkie listy uprasza się nadsłać pod adresem: Redakcja „Pracy” Józef Daniluk ul. Batorego 28.

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Proški na żądanie poselam.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach JAN JARZYNA jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.



Wanny i kanapki cynkowe lub blaszane z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkie przybory do kąpeli na możliwie niskie ceny polecają A. Ostrowski i F. Bourdon blacharze Lwów, ul Jagiellońska 10. Na żądanie cenniki oplatnie. Wypożyczalnia wanien.

PILIPTON po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent. Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta wypłaca bez żadnej prowizji Kantor wymiany KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

40 ct. litr wyborowego wina stołowego, codziennie świeże masło deserowe, wyborną bryndzę alpejską, świeże sędzie pocztowe poleca handel Wojciechowski Chorażczyzna. 219

Znakomitą bryndzę węgierską, świeże sędzie pocztowe, losos i pstragi marynowane, kawior astrachanski, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkwrona, prezydent F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański 1. 7. 622

Poszukuje się ucznia z V. kl. realnej do przygotowania chłopeyka do IV. kl. ulica Kalecza nr. 10/a. 563

Poszukuję posady rządowej lub ekonomicznej, stanu wolnego w wieku średnim; zaraz lub później. Adres: K. W. poste restante Niżankowice. 565

Poszukuje się nauczycielki od 15-go lipca, któraby mogła udzielać przedmiotów przepisanych na VI. klasę trzem dziewczętom, oraz gry na fortepianie. Zgłoszenia z odpisem świadectw poste restante L. M. Rosulna. 566

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pi. Benedyktynek 1. 2. 106

Do sprzedania: 4 piękne orzechowe szafy uszklone z tremudkami na bibliotekę i kredens orzechowy. Blizsza plac Halicki 1. 10. na dole. 501

Kasy ogniotrwałe! Simona Degen 17. Jagiellońska.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876-1885) napisane przez Florjana Bohanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zlr. 1.30. z przesyłką 1.40. 2087

W sobotę zginęła na wysokim z murku suczka jamnik maści żółte-srokaty, numer marki 1279. Zgłosić się ulica Sykstuska 44. 561

Wywiadowcze biuro Lipińskiego w Stryju poleca na sezon kąpielowy mieszkania i poszukuje gubernantki. 443

Kupię około 15 morgów lub wydzierżawię około 50. Zgłoszenia „Gospodarz” w administracji Kurjera. 569

Hr. Z. S. na ulicy Czarneckiego 1. 4. zginęła w domu bransoletka w formie łańcuszka złotego z dwoma turkusami otoczone brylancikami. Uczciwy znalazca otrzyma 10 zlr. 571

Realność pod 1. 11. ulica św. Wojciecha składająca się z budynków mieszkalnych i gosp. darczych, gruntów ornych i sadu, jest w całości lub parcelami na sprzedaż. Blizsza wiadomość na miejscu. 572

Na watach Bernardyńskich znalaziono 30/6 pularesik z pieniędzmi i notatkami. Może odebrać właściciel tychże w kamienicy 1. 10. plac Bernardyński I. piętro zawsze o godzinie 2-jej. 573

Uczeń z ukończoną VI. kl. gimnazjalną, zaopatrzony w chlubne świadectwa szkolne dla braku funduszu uczęszczania do szkół dalej przyjąłby posadę jako uczeń do apteki. Listy uprasza się łaskawie nadsłać pod adresem A. S. poste restante Zadzórze. 575

Rzemieślnik, kawaler dla braku pracy w swym zawodzie, poszukuje zajęcia byle nie w charakterze stugi. Informacji listownie pod 1. J. E. K. Lwów. 576

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, niza, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 217

Sklep z nowym urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademicka 1. 8. (skład płócien). 405

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Rynek 4. 552

4 pokoje z kuchnią II. piętro, 3 pokoje z kuchnią parter. Sobieskiego 34. od sierpnia. 567

Ulica św. Marka przy skrocie z ulicy Długosza, (dawna Kurnicka): 5, 3, 1 pokój z przynależnościami zaraz do najęcia. Powietrze świeże wśród ogrodów. 568

Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią, całe piętro z balkonem o pięciu pokojach z trzema wychodami, kuchnia, spiżarka ulica Zamajskiego 1. 1. 574

Technik z egzaminem rządowym poszukuje zajęcia na przeciąg 4-5 miesięcy, kilka godzin dziennie ak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcji w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik” post. rest. Lwów.

Korespondencje prywatne.

Panie Franciszku, Pan taki dobry?!

Cheć, by podający korespondencje w dniach 23/6 i 30/6 podpisał się całym drugim, trzecim lub szóstym imieniem, wymienił miejsce pamiętne i powiedział w której studni woda najlepsza, dotąd bowiem wątpię, czy do mnie to, przemawia ten, któremu z chęcią przebaczę skoro usłyszę wypowiedziane „mea maxima culpa”.

Płatniczy z „lasku Grunda”, który pomimo czterokrotnego wezwania ze strony dwóch gości w niedzielę 30. czerwca z ostentacją niczem niesprawniawliwion: stół tylko z daleka obchodził i nalezytości za jadło i napitek w kwocie 60 ct. odebrać nie raczył, może takową odebrać w administracji Kurjera.

Majątek obejmujący 436 morgów przy kolei i gościńcu podzielony na cztery korpusy tabularne a mianowicie: Pierwszy obejmujący 232 m. w tem 140 m. roli, reszta łąki, chmielarnie i ogrody, dom duży murywany i budynki bardzo dobre. — Drugi 36 m. lasu i ogrodów z młynem murywanym amerykańskim i budynkami, przynoszący rocznie około 3000 zlr. wa. — Trzeci 56 m. lasu, i czwarty 110 m. lasu i łąk, jest do prz. dania razem lub pojedynczemi korpusami z wykluczeniem pośrednictwa. Zgłoszenia pod adresem A. Z. poste restante Rawa ruska.

Przyleszczkę (Hepatica nobilis) i wszelkie rośliny medyczne kupuje po najwyższych cenach. J. Bernhardt, Lipsk Eisenbahnstrasse.

MAGAZYN SUKIEN MĘZKICH Józefa Maciulskiego syna we Lwowie ul. Teatralna 1. 7. naprzeciw kościoła katedry poleca materje krajowe i zagraniczne wykonując zamówienia jak najmodniej.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19 Chorażczyzna 22. we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtowej. Kosztuje we Lwowie: 1 klgr. zlr. 1.70 i 1.80. na prowincji: 4 1/4 kl. zlr. 8.70 i 9.15 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust. Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Po cenie znížonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego” są do nabycia w administracji „Kurjera” następujące powieści: Fortuna, przez Kiellanda, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50). Książce Żebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.) Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko. 20 ct. Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela” 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct. Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego”: Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct. Plany miasta Lwowa po 10 centów.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi 549 5% Listy hipoteczne jako też 5% Premiowane Listy hipoteczne które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia. Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Cementowe Farby do fasad poleca Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika 13.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś we Środę 2-go lipca b. r.
o godzinie 8. wieczorem.

Przedstawienie

Po raz pierwszy: Zniknięcie damy w oczach publiczności, wykona klown Michał; Sławny kwartet (parodja) żydowski; Jeździec-złotej Götze; Produkcja młodych lwów, jakoteż występ prgromcy lwów Jules Seeth. Najbliższe przedstawienie we czwartek.

A. Schumann, dyrektor.



HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 23,
rok założenia 1841.

już otrzymał wielki zapas najnowszych materij wełnianych na męskie i damskie ubrania i zarzutki, poleca takowe po bardzo przystępnych cenach. a

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

oraz

Wielki wybór płócienek krajowych

po cenach fabrycznych

Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. }
Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 ctm. " 44 " }
Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. " 38 " }
Oxforty szerok. 80 ctm. " 36 " }
Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. }
szerok. 68, 70, 124 ctm. }

plac Marjacki 1. 1.

(dawniej ul. Akademicka 1. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.

Marka ochronna — wizerunek prządki.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alkaliczne słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofuleicznych i ich złoty następstwa, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kapiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentycza, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.

Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcja.

PIGULEKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIA MEDYCZNA W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie w wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuleiczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podźwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Żod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrzniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSZERSTW.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,

Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika 1. 13.



Uczeń z wyższych klas gimn. poszukuje lekcji na prowincji przez wakacje. Może przygotować ucznia do gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. przy ulicy Lyczakowskiej 1. 22. nr. drzwi 26.

Skład

„EXSICCATORA”
u Alojzego Hübnera

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Dla Lwowian.

SANATORIUM.

PUSTOMYTY

Kapiele w Pustomytach uznają chlubnie „Komisja krakowska wystawy lekarskiej“ a dla ich zbawiennego skutku zalecają takowe powagi lekarskie, jako niezawodny środek leczniczy na następujące cierpienia: Zbyttnia otyłość, podagra, reumatyzm, skrofule, świerzb, liszaj, syfilis (zaniedbana lub źle leczona), blednica, białe upławy, zbroczenia i brak regularności, hypochondrja, melancholja, hysterja migrena, Tic convulsif, Tabes dorsualis, Ischias, paraliż. — Metoda leczenia: kapiele ciepłe, siarczane i żelazisto borwinowe (Moorbäder) w cierpieniach kobiecych tak samo skuteczne jak francuskie badzkie, hydropatja, łaźnia, kapiele rzeczne, Masage i kuracja à la Lindewiese.

Można ze Lwowa do kąpeli wieczornej dojeżdżać, a nazajutrz po porannej kąpeli powracać już o godzinie Sej 26 minut (rano) do obowiązków swego zawodu we Lwowie.

Dr. Dubanowicz, k. lekarz praktycz. szpit „Charité“, b. lekarz powiat, b. kierownik pierwszego Zakładu hydropatycznego w kraju etc. etc. ordynuje w Pustomytach w powyższych cierpieniach przez cały dzień, we Lwowie zaś, (przy ul. Ormiańskiej Nr. 30. w parterze na prawo), udziela rady lekarskiej i przyjmuje chorych kwalifikujących się do leczenia w Pustomytach tylko od pół do 5tej do 6tej po południu.

Najstarsza, pierwsza i największa

ces. król. uprzyw.

FABRYKA WYROBÓW Z CEMENTU

Portland cement z Perlmoos,

Wapno hydrauliczne z Kufsteinu,

Gips sztukaturowy z Schottwien,

Gips alabastrowy z Schottwien,

Płyty cementowe na posadzki

dla wjazdów, kuchni, przedsionków, kurytarzy etc.

Mozaikowe płyty marmurowe

dla przedsionków, kurytarzy, kuchni etc. etc.

Wkładane marmurowe płyty mozaikowe

doskonale szlifowane i też polerowane

BETONOWANIA

Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia do pisoarów, cembrowania studni etc. etc.

JOS. NEUMÜLLER & COMP.

Wiedeń, Wiedeń, Wienerstrasse 3.

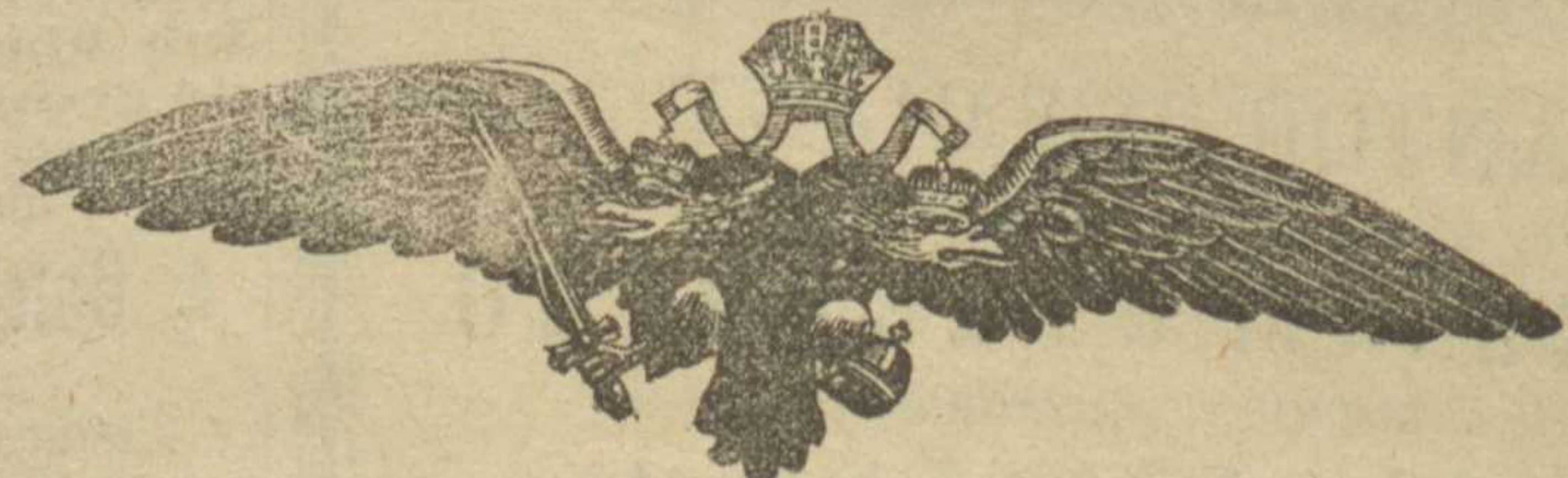
Cenniki franco i gratis.

ZAKOPANE ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. Chramca.

Otwarty przez cały rok.

Codziennie utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpeli borowinowe, kąpeli, elektryzacja. — Kregielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Ces. król.



uprzyw.

FABRYKA PŁOCIEN I STOŁOWEJ BIELIZNY

z największą PRZEDZALNIĄ w Austrii.

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki 1. 8. dom ks. Ponińskiego.

KOMISOWY SKŁAD PERKALI I SHIRTINGÓW

z fabryki

Benedykta Schrolla Syna.